

Maduro nie ustępuje i jest gotowy do rozmów z USA

16 lutego 2019

Prezydent Nicolas Maduro przyznał, że szef dyplomacji Wenezueli prowadził rozmowy z wysłannikiem USA Elliotem Abramsem. Wyraził jednocześnie gotowość do rozmów z samym Donaldem Trumpem, jeżeli pomoże zakończyć wenezuelski kryzys.

W wywiadzie udzielonym agencji Associated Press Nicolas Maduro wyjawiał, że podległy mu szef dyplomacji Jorge Arreaza spotkał się z Elliotem Abramsem, specjalnym wysłannikiem Stanów Zjednoczonych do Wenezueli, który oficjalnie ma pełnić misję określaną jako „przywrócenie demokracji” w tym karaibskim kraju. USA uznają Maduro za dyktatora odpowiadającego za kryzys gospodarczy i łamanie praw człowieka. Jako „tymczasowego prezydenta” uznały zaś Juana Guaido, przewodniczącego Zgromadzenia Narodowego, który sam się ogłosił nowym przywódcą kraju.

Abrams, który ma w Wenezueli „przywracać demokrację”, znany jest z tego, że w latach 80. XX wieku jako przedstawiciel USA odpowiadał za tworzenie w Ameryce Środkowej prawicowych szwadronów śmierci, szkolonych do zwalczania lewicowych rządów i ich zwolenników. Nominacja Abramsa została przez krytyków polityki USA odczytana jako potwierdzenie przypuszczeń, że poparcie dla Guaido oznacza w rzeczywistości przygotowany przez Amerykanów zamach stanu w Wenezueli.

Maduro twierdzi, że minister Arreaza widział się i rozmawiał z Abramsem dwukrotnie, ostatnio 11 lutego. Jest to o tyle ważne, że było to cztery dni po tym, jak Abrams oświadczył, że czas Maduro się ostatecznie się wyczerpał i żadnych negocjacji z jego rządem nie będzie. Do spotkań miało dojść w Nowym Jorku. Prezydent poinformował też, że wysłannik USA otrzymał od jego ministra zaproszenie do Wenezueli. Może do tego dojść

„prywatnie, publicznie, w sekrecie” – w takiej formie, jaka Abramsowi będzie odpowiadać, a strona wenezuelska nie będzie stawiać żadnych warunków.

„Jeżeli chciałby się spotkać, niech tylko powie gdzie i kiedy, a ja się zjawię” – oświadczył Nicolas Maduro

Potępił agresywną politykę USA wobec swojego kraju, powiedział, że nie zamierza ustępować na rzecz Guaido, podkreślił jednocześnie, że jest gotów spotkać się z samym prezydentem Trumpem. Maduro twierdził, że taka możliwość istniała już w 2018 r. jednak nie doczekała się realizacji. Powołując się na dostępne mu informacje wywiadowcze, stwierdził, że Prezydent Trump jest celowo „wprowadzany w błąd” na temat sytuacji panującej w Wenezueli.

W rozmowie z AP Maduro potępił nowe sankcje nałożone na Wenezuelę przez USA, odniósł się także do szumu medialnego, podgrzewanego przez ekipę Trumpa, jaki zapanował wokół tematu rzekomej wenezuelskiej blokady dla zagranicznej pomocy humanitarnej. W mediach społecznościowych furorę zrobiły zdjęcia przedstawiające zablokowaną drogę nieopodal granicy z Kolumbią. Miał to być „dowód” na to, że Maduro „woli zagłodzić własny naród niż przyjąć pomoc humanitarną”. Niedługo potem okazało się, że droga, przedstawiona na zdjęciach nigdy nie została oddana do użytku.

Prezydent Wenezueli uznał, że USA wykazuje się spektakularną obłudą, starając się kwestię pomocy humanitarnej rozgrywać jako element gry politycznej. „To USA blokują naszą gospodarkę” – mówił w wywiadzie. „Ich blokada kosztowała nas 30 mld dolarów, a teraz przysyłają tzw. pomoc humanitarną wartą 20 mln! Co to ma być? Najpierw cię duszę, a potem daję ci ciastko? To jest przedstawienie!”

Również minister Arreaza odniósł się do sprawy pomocy humanitarnej. Zdecydowanie odrzucił termin, jaki wyznaczył rządowi Juan Guaido na sprowadzenie do kraju potrzebnej

mieszkańcom żywności i leków. Zdaniem ministra spraw zagranicznych lider opozycji niczego nie kontroluje i nie może stawiać jakichkolwiek warunków.

Amerykańskie działania „pomocowe” wobec Wenezueli skrytykował również Międzynarodowy Czerwony Krzyż, ponieważ są one prowadzone w porozumieniu z Guaido i w celu wymuszenia ustępstw na Maduro. Przedstawiciel organizacji dla rejonu USA i Kanady ostrzegł, że próba traktowania pomocy jako elementu sporu politycznego, jest nieodpowiedzialnością. MCK poinformował, że nieprzerwanie prowadzi aktywność humanitarną w Wenezueli w porozumieniu z legalnym rządem, a ostatnio podwoiła budżet przeznaczony na działania podejmowane w tym kraju.

Wenezuelskie ministerstwo zdrowia poinformowało, że przyjęło ponad 900 ton pomocy medycznej od zaprzyjaźnionych państw, m.in. od Rosji, Chin i Kuby.

Kryzys polityczny wokół Wenezueli trwa od 23 stycznia, kiedy Biały Dom ogłosił Juana Guaido „tymczasowym prezydentem” tego kraju. Za Guaido opowiedziała się większość europejskich partnerów USA, m.in. Wielka Brytania, Niemcy, Francja, Hiszpania, Polska, oraz Parlament Europejski. Nicolasa Maduro na stanowisku prezydenta nadal uznają m.in. Chiny, Rosja i Turcja. Za legalną głowę państwa nadal uważa go też ONZ.

Autorstwo: PJ

Źródło: Strajk.eu